

GOŃNIEC

Rumski



Nr 1 (10) Rok II

Rumia – styczeń 1991

cena 1000 zł

Mały „Manhattan”



Ma swój Manhattan Nowy Jork, ma i Gdańsk. Rumia też będzie miała „Mały Manhattanik”.

Jego budowę można obserwować przy ulicy Dąbrowskiego. Budzi mieszane uczucia estetyczne (mam nadzieję, że chociaż papa na dachu zostanie przykryta), ale dla mnie nie to jest najważniejsze, gdyż społeczeństwo z pewnością go zaakceptuje, gdy będzie przynosił praktyczną korzyść.

Dla mnie ważna jest tu filozofia gospodarcza przyjęta przez Zarząd Miasta, której ja nie podzielam. Wiemy, że wpłynęło ok. 40 podań

o dzierżawę terenu, a zakwalifikowano tylko 10, kierując się zasadą – „kto więcej zaoferuje na rzecz miasta”.

Jestem przekonany, że gdyby szeroko ogłoszono ofertę to podań byłoby przynajmniej dwa razy tyle.

W takim przypadku zorganizowanie przetargu byłoby promocją twardych, ale jasnych reguł gry. W zastosowanym wariantcie Zarząd nie tylko naraża się na pomówienia, ale i proponuje, chociaż z pewnością nieświadomie, zasadę „szukam dojsca”.

K.K.

PLAN PRACY RADY MIEJSKIEJ

Przypominamy, że sesje RM są otwarte dla publiczności.

Poniżej przedstawiamy plan pracy wraz z harmonogramem.

- 24 stycznia — statut gminy
- 28 lutego — budżet i plan przestrzennego zagospodarowania
- 25 kwietnia — bezpieczeństwo
- 13 czerwca — zdrowie, kultura, oświata
- 19 września — sprawy bieżące
- 24 października — gospodarka miejska
- 12 grudnia — budżet.

Wspaniała impreza

Już po zamknięciu numeru gazety w sali MDK odbyła się wspaniała impreza charytatywna poświęcona dzieciom specjalnej troski ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Rumii.

Wzięło w niej udział wielu znanych artystów m.in. siostry Winiarskie, bracia Formellowie, Janusz Rewiński z zespołem i inni.

W następnym numerze zamieścimy szczegółową relację.

Nr7 29.09.90r

RUMIA

cena: 400 zł

KOMUNIKATY

MIEJSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ”

Koledzy z MKO bądźcie dżentelmenami

Uważamy, że nie zachowaliśmy się fair wobec nas i społeczności rumskiej.

Przede wszystkim nieprawdą jest, że cała redakcja „Komunikatów” wystąpiła z Komitetu Obywatelskiego, jak głosi strona tytułowa Waszego 1-szego numeru pisma, gdyż nigdy do niego nie wstępowała.

Ustalmy raz na zawsze!

Miejski Komitet Obywatelski to zupełnie coś innego, niż Miejski Komitet Obywatelski „Solidarność” w Rumii. MKO „S” rozwiązał się, a dokumentację postanowiono przekazać do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, a pieniądze na konto Szkoły Podstawowej Nr 2.

Nowy Komitet Obywatelski to ciało o zupełnie innych celach, zupełnie innym statucie i na nowej bazie członków. Zresztą sami Koledzy dobrze wiecie (część z Was jest wytrawnymi prawnikami), że nie powołuje się Grupy Inicjatywnej dla kontynuowania działalności tylko do zawiązania czegoś nowego.

Wy właśnie taką grupę powołaliśmy i zawiązaliśmy Komitet Obywatelski.

MKO „S” był organizacją 85 członków założycieli i do Waszego Komitetu należy nie więcej niż 20% członków byłego MKO „S”.

Czy uważacie, że pozostałe 80% też wystąpiło z Komitetu?

Wreszcie jakim prawem przywłaszczyliście sobie tytuł prasowy i winięte „Komunikatów” MKO „S” w Rumii, do czego nie macie nawet moralnego prawa, gdyż wiecie, że nikt z Was nawet palca nie przyłożył do ich powstania i funkcjonowania?

Tak więc apelujemy do Was, stosujcie się do honorowych i dżentelmeńskich zasad i jeśli utworzyliście własną gazetę, to stać Was z pewnością na nowy tytuł i winięte. W przeciwnym razie sprawa kwalifikuje się na północ „do wójta”, ale dżentelmeni powinni sprawę załatwiać bez tego.

REDAKCJA

Zmiana planu przestrzennego zagospodarowania Rumii

Rada Miejska Rumii z dniem 6. 12. 1990 r. podjęła uchwałę o konieczności dokonania zmian w miejscowym planie zagospodarowania

Rumii i informuje, że zgodnie z wymogami zawartymi w art. 28 ustęp 1 i 2 ustawy z dnia 12. 07. 1984 o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz. Ustaw Nr 17 z 1989 r., poz. 99 wraz z zmianami Dz. Ustaw Nr 34 z 1989 r., poz. 178, D. U. Nr 35 z 1989 r., poz. 192, Dz. U. Nr 34 z 1990 r., poz. 198) podaje się do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu ogólnego

zagospodarowania przestrzennego miasta Rumii. Zmiany dotyczą zapisu tekstu planu, zmian przeznaczenia terenu i zmian lokalizacji.

Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego danego obszaru w terminie jednego miesiąca od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Rumii w Wydziale Budownictwa i Architektury.

Uwagi do dnia 15. 02. 1991

Podatki od nieruchomości

Uchwała Rady Miejskiej

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości nie związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w następującej wysokości:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części:
 - a) podlegających ubezpieczeniu ustawowemu — 0,1% ich wartości;
 - b) nie podlegających ubezpieczeniu ustawowemu — 400 zł od 1 m² pow. użytkowej;
2. od pozostałych budynków lub ich części — 1000 zł od 1 m² pow. użytkowej;
3. od 1 m² powierzchni gruntu — 20 zł.

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w następującej wysokości:

1. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na działalność gospodarczą:
 - a) w zakresie rzemiosła — 10.000 zł od 1 m² pow. użytk.;
 - b) w zakresie pozostałej działalności gospodarczej — 15.000 zł od 1 m² pow. użytk.;
2. od budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej, niż rolnicza — 2% ich wartości;
3. od 1 m² powierzchni gruntu zajętego na prowadzenie działalności gospodarczej innej, niż rolnicza — 500 zł.

DYŻURY KOMISJI RM

Rada Miejska Rumi informuje, iż w każdy drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godzinach od 15.30 do 17.00 dyżury pełnią członkowie następujących Komisji Rady:

1. Komisji do Spraw Polityki Gospodarczej — pokój nr 116 (parter)
2. Komisji Finansowo Budżetowej

- i Rozwoju Przestrzennego — pokój nr 202 (I piętro)
3. Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania — pokój nr 202 (I piętro)
4. Komisji do Spraw Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa — pokój nr 111 (parter USC)
5. Komisji Mieszkaniowej — Sala Posiedzeń (I piętro)

Testament u Burmistrza

Informujemy, że testament można sporządzić nie tylko „u rejenta”, ale także wobec Burmistrza Rumi.

Koszt sporządzenia testamentu wg art 951 Kodeksu Cywilnego — w

siedzibie Urzędu — 20.000 zł — poza siedzibą Urzędu — 30.000 zł.

Koszt oględzin (wizji lokalnej) w terenie — 50.000 zł.

TRAGICZNY 19 GRUDNIA

Jeśli Rumia ma być głównym tematem Teleexpressu, to oby już nigdy z tak tragicznego powodu.

Czarnymi zgłoskami zapisze się ta data w annałach miasta.

Przy ulicy Różanej nastąpiła eksplozja gazu ulatniającego się z butli turystycznej. Wybuch miał miejsce ok. godz. 2.00 w nocy. Nastąpił na skutek przeskoku iskry elektrycznej w pomieszczeniu wypełnionym gazem.

W tym przypadku była to 6,5 kg butla turystyczna produkcji NRD.

Uwaga na te butle. To już nie pierwsza eksplozja.

Śmierć poniosło pięć osób. Jedna osoba ciężko ranna już opuściła szpital.

Tego samego dnia doszczętnie spłonęło mieszkanie w bloku SM „Janowo” przy ulicy Gdańskiej 20. W tym przypadku ofiar w ludziach nie było, ale rodzina została całkowicie pozbawiona dobytku.

Odszkodowanie wypłacono w wys. 5 mln. zł!

No cóż, na tyle było ubezpieczone.

Świadoma rezygnacja

Nie bez żalu zawiadamiamy wyborców Rumi-Janowa, że radna E. Rogala-Kończak (okręg wyborczy nr 19) zrezygnowała z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Rumi. Nie należy decydować o tym traktować jako próby uchylania się od pracy społecznej, lecz głównie jako wyrza niechęci do firmowania własnym nazwiskiem niektórych potknięć merytoryczno-organizacyjnych Rady i jej Przewodniczącego.

Konkurs

Kto rozwiąże problem skupu opakowań szklanych może liczyć u nas na bezpłatną reklamę. Mieszkańcy biegają od sklepu do sklepu z pustymi butelkami, zwracając na całkowity brak rozsądku ludzi odpowiedzialnych za ten bałagan. Tymczasem w mieszkaniach naszych rodzinie ich zapas.

WIELKA OBNIŻKA CEN u Fimaka!



Kto kupi obecnie luksusowe „Volvo” ten zaoszczędzi niemałą sumę, bowiem obniżka np. z 250 na 180 mln. zł jest znacząca. A więc kto już odłożył 180 może udać się po zakup. Komu jeszcze parę gro-

szy zostanie ten może zatankować w iście europejskiej stacji Figra-Holland.

Ów! Lśniaca, ale kosztowna Europa!

Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 7 zarabia

Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 7 — zarabia.

— Pani Stefania Filippi ofiarowała kwiaty na bal organizowany w szkole, ze sprzedaży których Komitet zarobił 400.000 zł.

— Pan Alfons Zwara ofiarował obraz na aukcję, w wyniku której Społeczny Komitet zarobił 310.000 zł.

— Całkowity dochód z balu sylwestrowego wyniósł 15.380.000 zł.

JAK SP nr 4 zarabia ...

1.600.000 zł — to suma jaką zebrano podczas kiermaszu używanych książek i zabawek — akcji zorganizowanej przez Komitet Rodzicielski przy współudziale Samorządu Uczniowskiego prowadzonej przez p. B. Jach, A. Kołodziejczyk, M. Kierszke oraz innych rodziców i młodzież. Suma ta uzupełniona pieniędzmi ze zbiórki surowców wtórnych będzie przeznaczona na zakup magnetowidu.

670.000 zł — to z kolei kwota jaką uzyskano podczas kiermaszu stroików świątecznych przygotowanych przez młodzież pod kierunkiem opiekuna koła plastycznego p. K. Pomieczynskiej. Sukces tej imprezy zawdzięcza się również zaangażowaniem rodziców, wśród których należy wymienić p. E. Sarnecką i p. J. Pietkun.

Uzyskane pieniądze będą przeznaczone na potrzeby zajęć plastycznych w szkole.

Aktualnie w MDK odbywa się wystawa wspaniałych prac plastycznych absolwentów SP 4 (byłych stypendystów Fundacji na Rzecz Dzieci Wybitnie Uzdolnionych) zorganizowana przez p. K. Pomieczynską — nauczyciela plastyki. W styczniu w SP 4 (podczas wywiadówek) odbędzie się aukcja tych prac, z której to uzyskane fundusze zasila kasę koła plastycznego.

1.000.000 zł — w bieżącym roku na rzecz szkoły i dożywianie dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej przeznaczyli prywatni sponsorzy: rodzice i nauczyciele.

2.500.000 zł — to kwota uzyskana od sponsorów — rodziców (prosił o anonimowość), za którą zakupiono telewizor kolorowy.

1.000.000 zł — przeznaczył zakład opiekuńczy FAKO w ubiegłym roku szkolnym na dofinansowanie obiadów dla dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Korzystając z uprzejmości Redakcji chcemy serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w pracach na rzecz szkoły i życzyć im w nowym roku wszystkiego najlepszego.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 4 w Rumi

Z prac komisji

Dnia 9. 01. 1991 r. odbyło się posiedzenie Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania, na którym między innymi określono proponowane zasady rozdziału środków z budżetu na cele będące w kręgu zainteresowań Komisji. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele szkół, przedszkoli, innych placówek kulturalnych i sportowych oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich szkół. Po dyskusji postanowiono zaproponować następujące zasady: popierane będą inicjatywy mieszkańców, przy czym priorytetowo traktowane będą inicjatywy już zaawansowane i zmierzające do zakończenia inwestycji rozpoczętych oraz mające szansę uzyskania szybkich efektów. Rozmawiano też o możliwościach rozwoju „Gońca Rumskiego”, perspektywach przekształcenia pisma w tygodnik oraz kłopotach finansowych tej gazety. Kazimierz Klawiter zaapelował o włączenie się do współpracy w redagowaniu gazety nauczycieli i uczniów szkół rumskich.

Spoleczny komitet telefonizacji

1. Sp. Kom. Tel. nr 1 jest inicjatywą społeczną. Powołali go mieszkańcy osiedla (jednostka C i D) w dniu 11. 01. 1991 r. Wybrano 10-osobowy Zarząd, który jest reprezentantem wszystkich członków komitetu.
2. Wstępna deklaracja członkowska komitetu jest wpisana do zeszytu, który jest wyłożony w **maglu, przy ul. Gdańskiej 33**. Kolejność wpisu nie jest kolejnością przyznania numeru telefonu. Kolejność przydziału nr. telefonu ustali Zarząd Sp. Kom. na podstawie opracowywanego regulaminu.
3. Koszt przydziału nr. telefonu będzie równy wysokości abonamentu, który ustalany jest przez ministra łączności w drodze rozporządzenia. Na dzień dzisiejszy jest to jeszcze kwota 2 mln. zł. Wg słów Naczelnika UPT w Wejherowie przewiduje się podwyżkę w tym roku o około 100%/a.
4. Wszyscy członkowie Sp. Kom. Tel. otrzymają telefony w tym roku. Dokładny termin będzie negocjowany z UPT w Wejherowie. Będzie on również zależny od daty uruchomienia centrali telef. na 1600 numerów (w I lub II półroczu).
5. Działalność Komitetu oparta jest na zebranych finansach od członków. UPT w Wejherowie instaluje centralę, natomiast Komitet finansuje położenie kabli i magistrali łączącej osiedle z pocztą. Komitet jest inwestorem, sam wybiera wykonawcę i nadzoruje stan prac.
6. Komitet zatrudni radcę prawnego do prowadzenia wszystkich spraw formalno-prawnych.
7. Przewidywany termin wpłaty pierwszej raty na konto Społ. Komitetu będzie podany w oddzielnym komunikacie (nie wcześniej, niż luty-marzec).
8. Komitet będzie zarejestrowany i będzie posiadał własne konto bankowe.
9. Zarząd Społ. Komit. Telefon. będzie informował członków o swoich pracach na łamach „Gonia Rumskiego” oraz w oddzielnych komunikatach rozklejanych na terenie osiedla (jedn. C i D).

SPOŁECZNE OGNISKO MUZYCZNE nr 19 w Rumi

ogłasza zapisy uczniów do następujących klas:

- fortepianu,
- skrzypiec,
- akordeonu,
- gitary,

oraz na zajęcia muzyczno-ruchowe w ramach Przedszkola Muzycznego dla dzieci w dwóch grupach wiekowych:

- od 4 do 6 lat,
- od 7 do 8 lat.

Uczniów przyjmuje się bez egzaminów wstępnych.

Uczestnictwo w zajęciach jest odpłatne.

Zapisy przyjmowane będą w dniach:

- 21. 01. 91 (ponied.) w godzinach 16.00—18.00
- 23. 01. 91 (środa) w godz. j. w.
- 25. 01. 91 (piątek) w godz. j. w. w Szkole Podstawowej Nr 9.

Informacja telefoniczna w godzinach zapisów — nr: 71-29-17

Z życia Osiedla Janowo

Rada Nadzorcza SM „Janowo” życzy wszystkim mieszkańcom osiedla w Nowym Roku 1991 wszelkiej pomyślności, jak najmniejszych czynszów, mniej awarii, dobrej obsługi i współpracy z wszystkimi pracownikami Sp-ni.

Dnia 30. 12. 1990 r. w parafii św. Jana z Kęt (Rumia-Janowo) odbyła się wieczornica. Zorganizowała ją młodzież oazowa, działająca przy parafii. W kaplicy zebrały się nie tylko dzieci, lecz także młodzież i dorośli. Spotkanie przy żłóbku rozpoczęło kolędą. Następnie recytowano poezję związaną z tematyką bożonarodzeniową, która przeplatana była wspólnym śpiewem kolęd przez parafian. Spotkanie od początku utrzymane było w bardzo podniosłym nastroju. W Kościele panowała ciemność, jedynie na ołtarzu jaśniały świece, które rzucały długie cienie na ściany Kaplicy. Oświetlony był również sam żłóbek i znajdujące się wokół niego choinki. Pod koniec wieczornicy parafianie śpiewając kolędę utworzyli koło, stając jeden obok drugiego. Spotkanie zakończono odśpiewaniem pieśni do Ducha Świętego, po czym wszyscy w miłym nastroju rozeszli się do domów.

Ewa MALINOWSKA (uczennica)

JASELKA DZIECIĘCE

W dn. 6. 01. 1991 r. w Kościele św. Jana z Kęt odbyły się udane jasełka przedstawione przez grupę najmłodszych dzieci. Były poezje, śpiew, radość dzieci i wzruszenia dorosłych, a... na koniec smaczny kołacz dla wszystkich.

NEGOCJACJE

Komisja przetargowa Rady Nadzorczej w rozszerzonym składzie przystępuje do kolejnych negocjacji opłat za lokale użytkowe dotychczas nie objęte przetargami.

CIĄGLE WODA!

W ostatnim okresie znowu dalo się zauważyć pogorszenie w dostawach wody (niedostateczna jej temperatura i czystość). I nie chodzi tylko o mieszkania na najwyższych piętrach, gdzie perturbacje z wodą występują częściej, ale również o te położone niżej, nawet na parterach). Ażeby rozpoznać skalę problemu prosimy wszystkich mieszkańców o sygnały w tej sprawie.

POŻAR

W feralnym dla Rumi dniu 19. 12. 1990 r. w bloku przy ul. Gdańskiej 20 spłonęło mieszkanie. Szkody materialne duże, ofiar w ludziach na szczęście tym razem nie było, dzięki czujności i aktywnej postawie sąsiadów. SM „Janowo” udzieliła pogorzelcom pomocy. Bądźmy czujni. Czerwony kur może być również groźny dla naszych „betonowych” mieszkań!

BALE

Z przyjemnością odnotowujemy, że zorganizowaliśmy bal sylwestrowy w Sz. P. Nr 9 był udany. Z ustnych informacji od jego uczestników wynika, że bawiono się wspaniale do białego rana, humory były szampańskie, a na zakończenie umawiano się z panem Walerym (wodzirej bału) na następną karnawałową zabawę, którą zaplanowano na 19. 01. 1991 r. Dochód z obu imprez wzbogaci fundusz Komitetu Rodzicielskiego.

RACJONOWANIE ŚWIĄTECZNEGO CHLEBA

W wigilijny poniedziałek w całym osiedlu zabrakło... chleba naszego powszedniego. Zdezorientowani ludzie biegali od jednego do drugiego sklepu oraz od jednej kolejki (po chleb z samochodu) do drugiej (w supersamie społecznym). Jak nas poinformowali piekarze, ze sklepów nie napłynęły zamówienia na zwiększone dostawy. Czyżby sprzedawcy zakładali, że na święta wystarczy sama szynka?

RÓŻNE CENY NA PARKINGACH

Utworzony niedawno w jednostce „C” parking strzeżony proponuje 2 i 3-krotnie wyższe ceny, niż parking w jednostce „E” (np. abonament miesięczny w jednostce „C” — 120.000 zł, a 55.000 zł w jednostce „E”). Ciekawe dlaczego?

Pytania tego nie kierujemy oczywiście do właściciela parkingu na jedn. „E”, lecz do opiekunów nowego parkingu w jednostce „C”.

DOM KULTURY

Dokonano wreszcie odbioru technicznego Domu Kultury w Janowie. Obecnie trwają intensywne rozmowy z władzami miasta na temat zasad jego finansowania i funkcjonowania. Poszukuje się również możliwości znalezienia środków w wysokości 1 mld. zł na jego wstępne wyposażenie. Czekamy również na pomysły i propozycje mieszkańców Rumi.

NAJCIEMNIEJ POD LATARNIĄ

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia na niestrzeżonym parkingu przy ul. Pomorskiej (jedn. „D”) okradziono samochód. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że miało to miejsce tuż obok... Posterunku Policji w Janowie.

NOWA SIEDZIBA RADY OSIEDLA JEDN. „D”

W związku z zabudową niewykorzystanych powierzchni korytarzy w bloku przy ul. Pomorskiej 3 przez zainteresowanych mieszkańców, siedziba Rady Osiedla jedn. „D” znalazła swą nową lokalizację na 4 piętrze ww. bloku.

DALSZA TELEFONIZACJA OSIEDLA

Mieszkańcy jedn. „C” SM „Janowo” wyszli z inicjatywą (pierwsze zebranie odbyło się 11. 01. 1991 r. w Sz. P. Nr 9) powołania Społecznego Komitetu ds. telefonizacji osiedla. Lista jest jeszcze otwarta. Zapisy: ul. Gdańska 33 (magiel) w godz. 17.00—19.00.

NOWY ROK W OSIEDLU

Wtiano go hucznie z petardami, raketami, zimnymi ogniami i... strzelającymi korkami szampana. O północy mieszkańcy „Janowa” gremialnie, całymi rodzinami wyszli przed swoje domy, by złożyć sobie nawzajem życzenia noworoczne i cieszyć się widokiem kolorowego nieba. Niestety, nie wszyscy przestali na tym. Rano okazało się bowiem, że w kilku sklepach wybito duże, witrynowe szyby oraz zdewastowano wiele innych obiektów publicznych (tablica informacyjna, skrzynka pocztowa, kiosk).

SZKOŁA ANGLO-AMERYKAŃSKA

Nie zmalało zainteresowanie nauką jez. angielskiego w filii szkoły anglo-amerykańskiej przy Sz. P. Nr 9 w Rumi-Janowie po 1-szym trymestrze. Świadczy o tym fakt utworzenia w nowym trymestrze dwóch nowych grup. W ramach nauki szkoła organizuje obóz językowy w Jastarni w okresie ferii zimowych.

ZMIANA DYREKTORA Sz. P. Nr 9

Dn. 7. 01. 91 r. odbyła się Rada Pedagogiczna z udziałem Burmistrza i Prezydium Komitetu Rodzicielskiego, na której dyr. Mazurowski poinformował zebranych o złożonej przez siebie rezygnacji ze swej funkcji. Rada Pedagogiczna postanowiła wyłonić nowego dyrektora w drodze otwartego konkursu. Ustalono, że 9-cio osobową komisję stanowić będą w równych proporcjach przedstawiciele: rodziców, nauczycieli i organów nadzorujących szkołę (Kuratorium i Urząd Miejski). Z satysfakcją odnotowujemy fakt jedynomyślności grona pedagogicznego i władz miasta w tej sprawie, co odbieramy jako przejaw demokratyzacji życia szkolnego.

LOKOMOTYWA

Uczniowie kl. VIII E ze Sz. P. Nr 9 wydają gazetkę szkolną pt. „Ekspres szkolny” (popularnie zwaną „Lokomotywą”). Przed świętami ukazał się właśnie 3-i numer w ciekawej szacie graficznej. Inicjatywa godna naśladowania. Autorów najciekawszych artykułów zapraszamy na łamy „Gonia” np. w temacie: „jak widzę udział Samorządu Uczniowskiego w przyszłej Radzie Szkoły?”.

PGKiM NIE PRZEWIDZIAŁ?

W okresie przedświątecznym w każdym mieszkaniu robi się gruntowne porządki oraz przygotowuje się znacznie więcej potraw. Jest rzeczą dla wszystkich oczywistą, że w tym okresie „produkuje” się większą niż zwykle ilość śmieci i odpadków. Nie wie o tym tylko PGKiM w Rumi, o czym świadczą stery wysypujących się z pojemników śmieci w tym czasie.

SPORT OSIEDLOWY

Kto zrobi kort tenisowy na niewykorzystanym parkingu przy ul. Gdańskiej 28? Zachęcamy do inicjatywy tych mieszkańców, którzy protestowali przeciwko utworzeniu w tym miejscu strzeżonego parkingu samochodowego.

Pytania do Komitetu

Zostałem wybrany radnym prawdopodobnie tylko dlatego, że moje nazwisko znalazło się na liście Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Rumi. Społeczeństwo głosowało na „etos Solidarność”, a nie na mnie. Po przeczytaniu „oświadczenia Miejskiego Komitetu Obywatelskiego” w „Gońcu Rumskim” nr 2 zaczynam poważnie wątpić w zgodność mojego pojmowania „etosu Solidarność” z poglądami przedstawionymi w Oświadczeniu. Nasuwa mi się szereg pytań i zastrzeżeń, na które, mam nadzieję, autorzy oświadczenia udzielą jednoznacznych odpowiedzi i wyjaśnień.

Piszecie Państwo: „Demokracja to m.in. podporządkowanie się mniejszości wobec zdania większości”. Co rozumiecie przez owo „podporządkowanie”? Osobiście uważam, że demokracja to taki system społeczny, polityczny i prawny, w którym ugrupowanie, partia, zespół ludzi itp. będące w większości ma możliwość działania i głoszenia swoich poglądów, przekonań, racji, chociaż większość jest innego zdania. Gdyby Amerykanie rozumieli demokrację jako „podporządkowanie” to już dziś nie byłoby Partii Demokratycznej, która musiałaby się podporządkować Republikanom, zwyciężającym od kilku lat w wyborach prezydenckich. Nigdzie zresztą nie byłoby prawdziwej demokracji lecz systemy monopartyjne. Wydaje mi się, że właśnie tzw. „demokracja socjalistyczna” polegała na „podporządkowaniu się mniejszości wobec zdania większości”. W rzeczywistej demokracji pogląd mniejszości często z czasem zwycięża, następują zmiany rządów i jest to sytuacja naturalna.

Pytacie Państwo: „Czy demokracja jest narzuceniem konieczności istnienia KOSM-ów”.

A czy demokracją jest ich likwidacja, w jaki sposób rozwojowi demokracji i w ogóle naszej wspólnoty miejskiej ma ta likwidacja służyć?

To prawda, że Komitety samorządu mieszkańców były tworamami dalekimi od doskonałości. Czy nie należało jednak podjąć próby udoskonalenia ich zamiast likwidować. Co w zamian lepszego Państwo proponujecie?

Mam nadzieję, że nie swój Komitet jako jedyny. Na IX Sesji RM proponowałem, aby przygotować szeroki program działań zmierzających do rozwoju samorządności i pobudzenia aktywności społecznej. Ponieważ piszecie Państwo, że „nie chcecie tworzyć jakiejś monopartii” iż pragniecie „zachęcać do inicjatyw i do czynnego udziału w życiu miasta” mam nadzieję, że opracowaliście jakiś konkretny program zmierzający do realizacji celów, które zgodnie uznajemy za ogromnie ważne. Proszę o przedstawienie takiego programu. Komisja Kultury Zdrowia i Wychowania, w której pracuję, przygotowała jeszcze niedoskonały i niepełny program takich działań i zaczęła go realizować, np. poprzez Sejmik mieszkańców, włączanie coraz szerszego grona osób do współpracy z komisją itp. Liczę, że Państwo opracujecie zagadnienie bardziej kompleksowo i dojrzałe zgodnie z subtelną zasygnalizowaną w Oświadczeniu niechęcią do „haseł i sloganów”.

Piszecie Państwo, że „społeczeństwo Rumi dość jednoznacznie wypowiedziało się” na temat istnienia KOSM-ów. Bardzo mnie zaniepokoiła ta wypowiedź, bowiem nosi ona znamiona braku rzetelności. Na temat istnienia KOSM-ów i potrzeby tworzenia jednostek pomocniczych

wypowiedziało się mniej niż 200 osób. Na podstawie przeprowadzonych konsultacji można stawiać wiele różnych hipotez na temat tego, co „myśli społeczeństwo”? Można postawić hipotezę, że „nie ma potrzeby tworzenia w mieście jednostek pomocniczych” (z uzasadnienia Uchwały o odstąpieniu od tworzenia jednostek pomocniczych) — ale to jeszcze nie dowód. Równie prawdopodobnym wydaje się przypuszczenie bardziej ogólne, że społeczeństwo wobec trosk i kłopotów codzienności nie ma czasu i ochoty na zaangażowanie i działalność społeczną. Można także wyciągać bardziej radykalne i przykre dla „nowej władzy” wnioski, że społeczeństwo nie odczuwa potrzeby współpracy i wspierania tejże władzy.

Taka hipoteza ma zupełnie niebłąhą podstawę w fakcie znikomej obecności na wspomnianych spotkaniach z wyborcami — ale oczywiście to również nie dowód.

Wcale nie jest łatwo uzyskać rzetelną opinię o tym, co myśli społeczeństwo, tym bardziej, że zazwyczaj myśli ono „niejednoznacznie”.

Jestem przekonany, że uzasadnienie decyzji o likwidacji KOSM-ów i niepowoływaniu jednostek pomocniczych opiera się na wątpliwych podstawach i jest niewystarczające.

Wspomniane uzasadnienie zawiera również stwierdzenie, iż „Wyborcy uznali także, że współpraca na linii wyborca — radny jest wystarczająca”. Nie oceniam swej działalności tak optymistycznie. Moim wyborcom pragnę powiedzieć, że sam niewiele potrafię dla nich zdziałać. Jeżeli będą się organizować, jeżeli podejmą aktywne działania, jeżeli stworzą zespoły, komitety, grupy inicjatywne razem zrobimy o wiele więcej. Układ: wyborca — który ma określone potrzeby i oczekiwania — radny, coś załatwiający, realizujący, to układ mało efektywny, niewystarczający. Jeżeli nie uda nam się zorganizować większych zespołów twórczych ludzi, efektem naszej pracy i oczekiwań będzie wzajemne zniechęcenie, podejrzliwość, pretensje. Przegramy wszyscy — i ja jako radny i Komitet Obywatelski, dzięki któremu nim zostałem i moi wyborcy, którzy uznaliby, że bez nich mogę coś istotnego zdziałać.

Wiesław BOGUCKI

Zéńdzenie Nordë

...czyli oddziałów północnych Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego odbyło się tym razem w Rumi w sali MDK, 16 grudnia 1990 roku.

Obecni byli przedstawiciele oddziałów z Jastarni, Leśniewa, Pucka, Wejherowa, Władysławowa i Rumi.

Zebrani zdali relację z bieżącej działalności i przedstawili najbliższe plany.

— Jastania poinformowała o końcowej fazie budowy siedziby — o otwarciu zostaniemy zawiadomieni.

— Kuźnica — dowiedzieliśmy się, że Msza św. kaszubska jest tam odprawiana w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 14.00.

— II Kongres kaszubski odbędzie się najprawdopodobniej w 1992 ro-

ku. Być może poprzedzą go sejmiki: nordowy, młodzieżowy, kultury i ekologiczny.

— tablica Aleksandra Labudy zostanie odsłonięta na wiosnę.

GŁÓWNE IMPREZY

— 10 lutego — rocznica zaślubin z morzem

— ostatnia niedziela lipca „Kaszubskie łodzie pod żaglami”

Chałupy — Kuźnica

— wrzesień — sejmik „nordy”

— listopad — Leśniewo — uroczystości religijne przy grobach pomordowanych w Piaśnicy.

Uznano zgodnie, że wszystkim imprezom trzeba nadać bardziej kaszubski charakter.

K.K.

Rozważania byłego kinomana

Cóż zrobić ma mieszkaniec naszego grodziska, gdy odczuje ochotę na chwileczkę zapomnienia? Powiedzmy i napiszmy, że chciałby wyjść z półcieni rzeczywistości i znaleźć się w świetlistej smudze latarni magicznej. Jeżeli chodzi mu o smugę najwyższej jakości to wybierze się na „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”. Jest to film australijskiego reżysera z typową dla tego kontynentu pulsującą, tajemniczą poświatą. Tak więc Peter Weir zrobił film, ale nie można go niestety obejrzeć w Rumi. I oto stała się pustka najdoskonalsza, a nam ogłądać się chce. Dziesiąta muza krzyczy, że dostała nakaz eksmisji i już po wszystkim. „Aurora” zniknęła z horyzontu naszych czasów, a urokliwa muza stała się bezdomną, urokliwą muzą. I cóż Ty na to opiekunie muz? Opiekun zamilkł, więc pomyślmy sami.

Dyskusyjny Klub Filmowy to jest TO. Kiedyś tam próbował już się wykluczyć, niestety skorupka była tak twarda, że nie można jej było rozbić. Może nie potrzebna była siła, tylko więcej ciepła? Miejski Dom Kultury w Rumi nie był najlepszym inkubatorem dla nowych pomysłów, ale zbyt niska temperatura wyobraźni i dobrych chęci nie może trwać wiecznie, gdyż groźna „pani epoka lodowcowa” lubi taką atrakcyjną mroźność — w każdym z wymiarów i o każdej porze.

Dyskusja + Film + Klub = Dobre Kino i Coś Więcej w nowym Domu Kultury w Janowie. Będzie więc miejsce akcji, a czas akcji zależy od nas wszystkich. Myślę, że dużo jest ludzi lubiących dobre filmy i rozmowy o nich, niechaj nie będą samotni i bezdomni jak ta muza powyżej. „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” dostępne jest na kasetach video, jak i inne filmy tego i wielu innych twórców. Wierzę, że tym razem się uda i wierzę, iż na wierze się nie skończy.

Anna Maria PIEROŻEK

Ściany szare, świat ponury Masz pomysły, maluj mury

Pragniesz dowiedzieć się, w jakim stadium rozwoju znajduje się nasza kultura, kultura życia codziennego, m.in. estetyka otoczenia? Nie musisz daleko szukać, bo wystarczy rozejrzeć się po najbliższej okolicy. Zdziwisz się na pewno — kultura? Jak ją nazwać? Raczej „podziemna podkultura”? Wulgaryzm i prymitywizm, bezsensowne bazgroły i bzdurne napisy na murach... Uwielbiają pojawiać się zwłaszcza na świeżo pomalowanych ścianach budynków. Przybywa ich, jak grzybów po deszczu.

Czarne i kolorowe, wielkie i małe litery — wykonane niedbale — masz je do wyboru. Odwracasz głowę? Zawiodłeś się na swoich oczekiwaniach? Przecież to część naszej

szarej codzienności, przyzwyczailiśmy się już i nie zwracamy większej uwagi na zewnętrzny wygląd naszych osiedli, miejsc publicznych. Być może to oznaka naszej bezsilności, bo próby rozprawienia się z młodymi „twórcami — sprayowcami”, rozwijającymi swe zdolności manualne to prawdziwa walka z wiatrakami.

Spójrzmy na przykład na peron w Janowie. Stoł tam zielona (?) budka, mająca dawać schronienie przed deszczem i zimnem. Stała się ona szczególnym obiektem zainteresowań janowskich „talentów”. Przechodząc obok niej odwróć głowę, aby nie kaleczyć swego wzroku na wypisanych tam obrzydliwych wierszykach i nie obrażać się na ich nieznanymi autorów.

Spójrzmy na zewnętrzny wygląd naszego miasta. Szarym ulicom Ru-

mi na pewno nie dodają uroku niezdarne, bezbarwne, nie mające nic z radości życia kulfony na murach.

Nasuwa się tylko jedno pytanie: skąd wziąć siły na wydanie wojny powszechnemu chamstwu?

LIDIA KABALA (uczennica)

OD REDAKCJI

Problem opisany przez uczennicę jest znacznie szerszy niż się wydaje. Trzeba wyraźnie uzmysłowić sobie, że dopóki rodzice nie będą interesować się tym, co robią ich dzieci, a mieszkańcy reagować na wszelkie przejawy wandalizmu, to niedługo wulgarne w treściach grafitti pokryją każdy wolny kawałek muru. Szkoła Podstawowa nr 9 i zespół usługowo-handlowy na przeciw Supersamu, przy ul. Pomorskiej są tego wymownym przykładem.

Głos z sali na sesji Rady Miejskiej

Rumia 1990. 12. 28.

DO RADY MIEJSKIEJ W RUMI

Zabrałem głos na sesji jako ostatni, czyli gość na zakończenie.

Urząd miasta Rumi, wolne demokratyczne wybory, nowi Radni — Serce Rumi. Jak będzie? Co jest do zrobienia? Ucieszona Rumia jest nowymi Radnymi, ale i ubolewa, że tyle tu zła wychodziło z tego gmachu. Powinniśmy zapomnieć. Tak można, ale póki tu ludzie będą siedzieć ze starej nomenklatury społeczeństwo Rumi będzie ubolewało. Społeczeństwo oczekuje natychmiastowego oczyszczenia! Nowi Radni, a stary brud.

Nie będę wspominał kto i co. Co gazeta rumska przypominała i za to jej wielka chwała. Ludzie prawdę muszą znać. Kochani nie zabrałbym głosu dzisiaj, ale mnie do głębi oburzyło. Oburzyło się i społeczeństwo Rumi.

To stąd powinna się rozchodzić prawda. Tu jest serce Rumi. Tu najczęściej się przewija Lud Rumi. Tu powinni być doinformowani rzeczywistością i tym co się stało. Stara nomenklatura dała znać o sobie. Stąd rozbrzmiewały głosy, że Urząd w Rumi głosuje tylko na Cimoszewicza, a jeżeli się nie uda, to Tymiański. Dobrze, że to parszywe ziarno trafiło na glebę wyjałowioną i... zmarło.

Druga sprawa Figra, centrum Rumi, koło dworca. Gazeta Rumska

informowała. Co za wspaniała budowla, co będzie i jakie tempo.

Przykład brać i co?

Wszystko rozgrzebane. Piach się wywozi, a góry śmieci się przywozi i w doły sypie. Może by jakaś komisja to zbadała? W centrum Rumi śmietnisko? Krótka powinno być. Budować albo wynocha razem ze śmieciami.

Trzecia sprawa.

Mniej ważna, a boli. Cieszy serce jak się coś buduje nowego, ale przy nowym niszczyć. Na ulicy Starowiejskiej, w bramie do kotłowni Liceum Ogólnokształcącego robią wykop — rów pod kolejny sanitarium. W dniu 27. 12. 1990 r. wjechała koparka. I nie pół metra odbić, tylko prosto na żywopłot podpory postawić. Około 3 metry zostało zniszczone, od góry do dołu. A tak dba o kosmetykę i wizytówkę szkoła. Myślę, że tu operator z własnej kieszeni to powinien pokryć, a w przyszłości sabotażu nie robi.

Bardzo miło mi się słuchało i słucha, jeżeli chodzi o sprawy Rumi.

Przy takim podejściu z sercem i zaangażowaniem tu Pana Burmistrza i Radnych widzę i czuję, że pójdzie wszystko do przodu. Za co dziękuję i życzę wytrwania w tych ciężkich chwilach dla Was, gdyż cała Rumia z utęsknieniem czeka na poprawę.

Szcześć Wam Boże.

Dziękuję
A.C.H.

Modlitwa

Panie Ty, o którym mówił
że wszystko możesz
w którego tak wierzył
że ja nie wierzyć nie mogę
spraw jego pokorę pamiętając
proszę
aby Tam teraz
dzieciak miał obie zdrowe ręce
których brak nadrabiał
nogami i sercem
i żeby tymi rękoma
mógł sadzić drzewa
a każde pracy narzędzie
było posłuszne w jego dłoniach
Panie Ty o którym mówił
że jesteś nierychliwy ale
sprawiedliwy
pozwól mu Tam
odnaleźć ten rower
o którym opowiadał jaki był piękny
i że zabrali mu go Niemcy
niech wsiądzie nań lekko
i pewnie trzyma kierownicę
w swych odzyskanych dłoniach
Panie Ty o którym mówił
żeś jest miłością
spraw aby Tam
spotkał się ze swym synem
którego pozbawiła go wojna
a śmierć którego
w Tobie kazała mu szukać
pocieszenia
i niechaj teraz
uściska go w swych ojcowskich
ramionach
Bogumiła KLEIN

Dziupla

Osiedlowy Klub Kultury „Dziupla” 84-232 Rumia-Janowo, ul. Stoczniovców 7, tel. 71-17-87 prowadzi zajęcia w następujących zespołach:

- tańca współczesnego dla dzieci, wtorek i czwartek godz. 15.30
- w poniedziałek i środę zapraszamy do „Klubu Miłośników Video” od godz. 15.00 do 19.00
- nauka języka niemieckiego, poniedziałek i środa godz. 17.00
- nauka języka angielskiego, wtorek i czwartek godz. 17.00
- aerobics i callanetics dla pań (są jeszcze wolne miejsca), wtorek i czwartek godz. 17.00 i 18.00
- szkołkę szachową dla dzieci, piątek godz. 17.00.

Ponadto prowadzimy galerię sztuki, gdzie aktualnie prezentujemy prace pana Alfonsa Zwary z Rumi.

Klub „Dziupla” świadczy również usługi dla ludności w postaci wynajmu sali na wesela, zebrania i inne okazje. Wszystkich zainteresowanych działalnością naszych sekcji serdecznie zapraszamy.

Z poważaniem
KIEROWNIK
Osiedlowego Klubu Kultury
„Dziupla”
mgr Ireneusz LEŚNIAK

c.d. wiadomości

Z IX SESJI RADY MIEJSKIEJ

(dwa wnioski o odwołanie)

Ze spraw IX sesji Rady Miejskiej (6. 12. 1990 r.), do których obiecałem Czytelnikom wrócić pozostały do omówienia: proceduralne, organizacyjno-kadrowe i inne. Wprawdzie odgrzewanie przeszłości zawsze niesie ryzyko słabego zainteresowania i często pozbawione jest charakterystycznego posmaczku świeżości, ale w konwencji miesięcznika jest jeszcze do przyjęcia.

1) Proceduralne:

— zmiana porządku obrad (często praktykowana prawie na każdej sesji), która i tamtych razem spowodowała wiele bałaganu i zamieszania, a i tak nie uchroniła Przewodniczącego przed małymi odstępstwami od ostatecznych ustaleń (kolejne zmiany już w trakcie sesji),

— propozycja ze strony przewodniczącego Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania — radnego Boguckiego — przesunięcia wniosków tejże komisji do punktu: „wolne wnioski” i rezygnacji z podejmowania uchwały w ich przedmiocie wobec wcześniejszego uzgodnienia stanowisk w najistotniejszych treściach między Burmistrzem, Zarządem, a Komisją. Ponieważ została ona przyjęta, niezrozumiałe jest dla mnie wystąpienie zaraz potem przedstawiciela Komisji Statutowo-Ustrojowej — radnego R. Białka, wyrażające w sposób zbliżony opinię tejże komisji w tej samej sprawie.

2) Organizacyjno-kadrowe:

— wniosek radnego St. Basiela zgłoszony na początku sesji o odwołanie p. D. Jasińskiej z funkcji v-ce Burmistrza. Ostatecznie go wycofał w wyniku propozycji radnego W. Kaczanowskiego, by temat ten rozpatrzyć na następnej sesji razem ze sprawozdaniem Komisji ds. Zbadania Działalności Urzędu i Naczelnika.

Wniosek został w tej wersji przyjęty, po czym poddany ocenie pod względem formalnym wraz z totalną krytyką pierwszego wnioskodawcy, ale... dopiero przed omawianiem wysokości wynagrodzeń dla Burmistrza i zastępcy, co miało miejsce dopiero przy końcu sesji. Burmistrz chciał koniecznie wiedzieć, czy są jakieś zastrzeżenia co do pracy jego zastępcy (powinien o nich słyszeć pierwszy, a jak dotąd nie słyszał) i czy jest to wniosek komisji specjalnej? Po uzyskaniu odpowiedzi przeczącej od radnego K. Klawitera skonstatował, że wniosek ten jest nieformalny, zgłoszony przez jedną osobę, co jest w niezgodzie z Regulaminem Rady. Pani v-ce Burmistrz, zabierając głos w tej sprawie zauważyła, że źle się jej pracuje w atmosferze posądzeń i podejrzeń,

— oświadczenie v-ce Przewodniczącej Rady Miejskiej — pani E. Rogali-Kończak (miało to miejsce przy końcu sesji, w wolnych wnioskach), w którym dokonała podsumowania dotychczasowej pracy Przewodniczącego Rady — pana Ludwika Bacha (tryb przygotowywania i sposób prowadzenie przez niego sesji) oraz poprosiła o odwołanie jej z funkcji v-ce przewodniczącej Rady. W oświadczeniu

stwierdziła, że mimo zgłoszenia wielu uwag i sugestii dotyczących sposobu przygotowywania kolejnych sesji, a także pracy Rady, żadna z nich nie została przez panów Przewodniczącego i Burmistrza uwzględniona. Poniważ, jak powiedziała, nie dano jej możliwości wcześniejszego porozmawiania o meritum sprawy w węższym gronie (na posiedzeniu Zarządu lub zebraniu przewodniczących komisji) zmuszona jest ze swymi spostrzeżeniami wystąpić na forum Rady. Z dalszej treści oświadczenia wynikało, że przewodniczący pan L. Bach „nie sprawdza się jako koordynator prac i reprezentant Rady”. Nie chcąc za istniejący stan rzeczy brać odpowiedzialności i pełnić w Radzie tylko funkcji tytularnej, jeszcze raz przy końcu oświadczenia wyliczyła powody, dla których jest zmuszona ustąpić. Radni raczej nie podjęli szerszej dyskusji w tej sprawie. Z samoobroną, dłuższą przemową wystąpił natomiast pan Przewodniczący Rady. Ustalono, że dyskusja oceniająca pana Przewodniczącego i głosowanie nad odwołaniem radnej E. Rogali-Kończak z funkcji v-ce przewodniczącej Rady odbędą się na następnej sesji.

3) Sprawy inne:

— próba utajnienia części sesji przez p. Przewodniczącego Rady dotyczącej ustalenia wysokości zarobku Burmistrza i jego zastępcy. Pomijam już fakt, że był to całkowity niewypał regulaminowy, ale dodam, że jedynym wówczas gościem na sali obrad, do którego ten wniosek był adresowany (inni nie dotrwali do tak późnej pory), byłem ja, reprezentujący „Gońca Rumskiego”. Komentarza nie będzie. Wspomnę jednakże, że po krótkiej przerwie, pan Przewodniczący wycofał swój wniosek. Idea jawności zwyciężyła!

Ciekawy wątek „wolnych wniosków” stanowiła różnica zdań panów radnych: R. Białka i W. Boguckiego na temat wniosków Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania, której ten ostatni przewodniczy. Radny pan R. Białek, jako przedstawiciel Komisji Statutowo-Ustrojowej, ustosunkował się do nich merytorycznie (mógł co najwyżej formalnie) i wyraził się o nich w konkluzji, że są „bez uzasadnienia i bez podparcia”. Polemizował z nim oczywiście pan W. Bogucki, ale odniosłem wrażenie, że nie zdołał go przekonać (np. w sprawie stworzenia odpowiedniego klimatu wokół rozwoju oświaty i kultury fizycznej, lalek szkolnych, interdyscyplinarnych zajęć sportowych itp.). Na pytanie v-ce przewodniczącej Rady, kto i dlaczego skierował wnioski Komisji Kultury... do oceny przez Komisję Statutowo-Ustrojową, nikt (!) z sali nie umiał odpowiedzieć.

Pisałem kiedyś, że mam wrażenie, że bocznymi drzwiami zaczyna wkraść się do Rady stary ład i porządek. Teraz to nie wrażenie. Osobiście, czuję się oszukany przez niektórych ludzi, którzy znaleźli się tam, gdzie nie powinni się znaleźć. I w tym kontekście mogę się czuć rzeczywiście sfrustrowany, co wytknął nam (członkom PC?, redaktorom „Gońca”?) w oświadczeniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Rumi pan Reclaf.

Grzegorz GOLUB

Szkoły przedstawiają się Szkoła Podstawowa Nr 2



„Z dzisiejszego dziecka jutro wyrośnie człowiek dojrzały na tyle bogaty w dobro, ile doświadczył go dziś od człowieka dojrzałego rozumiejącego jego fizyczne i duchowe potrzeby”

Żyją wśród nas. Czasami trudni do kochania, nierzadko zbuntowani, mało subtelni, częściej nieufni, nadrabiający miną im tylko znane, prawdziwe powody jawnej i utajonej agresji. Tacy bywają w gromadzie. Ona daje im poczucie zbiorowej siły. Osobno, każde z nich tęskni do serdecznej rozmowy, do możliwości wyżalenia się przed dorosłym przyjacielem, do ciepła płynącego z czyjeś przy nim obecności. Najczęściej nie lubią dzielić się uczuciami. Potrzeba akceptacji i uznania domaga się zaspokojenia, niemal do granic niemożliwości, przy tym, od lat trwającym, głodzie duchowym. Każde z nich wymaga zaborczej często wyłączności w skupianiu na sobie uwagi.

Skąd się wzięli i dlaczego są tacy? Najprawdopodobniej gdzieś po drodze zwątpili w to, że są kochani i potrzebni. W dobie kompute-

ryzowania człowieka, wyodrębniania wiedzy jako wartości samoistnej zostali gdzieś w biegu wyrzuceni poza nawias pierwszej szkolnej społeczności. Nie pozostali wprawdzie na bruku, bo włączono ich, wydaje się że z miłością, do innej wspólnoty. Założyli jednak z góry, że gorszej, bo przecież w nagrodę nie przenosi się nikogo na inny grunt.

Mowa oczywiście o dzieciach specjalnej troski. W założeniach, szkoły specjalne, takie jak nasza w Rumie, przeznaczone są dla **dzieci upośledzonych w stopniu lekkim**. Takie dzieci z wdzięcznością i sporą radością przyjmują wszystkie dodatkowe zabiegi terapeutyczne zmierzające do złagodzenia skutków ich rozwojowych defektów.

Trafiają tu jednak i inne, te, u których opóźnienia w nauce wywołały skutki podobne, jak u pierwszej grupy dzieci. Przyczyną tych opóźnień są zaniedbania środowiskowe, nierzadko brach zainteresowania ze strony rodziny dotkniętej moralnym rozkładem, w której obecność dziecka wymagającego dodatkowych zabiegów wychowawczych traktowana bywa jako zło

konieczne. Z powodu braku dostatecznej liczby placówek wychowawczych dla dzieci z wyraźnymi zaburzeniami zachowania, trafiają do szkoły specjalnej po opanowaniu sztuki wagarowania, często po pierwszych próbach łamania prawa. Nie identyfikują się z pierwszą grupą, przeciwnie są zbuntowane, pełne poczucia krzywdy z powodu takiego „mariażu”.

Życie tymczasem podpowiedziało im, jak przypominać innym o swoim itsnieniu, nie zawsze w sposób sympatyczny i godny. Często rozładują swe niezadowolenie na tych słabszych, którzy nie rozumieją ataków przybywających tu, dziwnie niesympatycznych kolegów.

Pokój ludziom dobrej woli

My, Polacy, zachwycamy się placówkami specjalnymi utworzonymi m.in. na Zachodzie. I słusznie, bo jest czego zazdrościć. Nie stosuje się tam z pewnością półśrodków w postaci gromadzenia wszelkiego rodzaju zaburzeń rozwojowych i zaburzeń zachowania w jednej szkole, a specjalną troską o uczniów, właściwie umieszczonych, widać tam we wszystkim. Placówki wychowawcze tego typu są chlubą całego szkolnictwa, zgodnie zresztą z dewizą, że miarą wartości społeczeństwa jest jego stosunek do ludzi niepełnosprawnych. Podopieczni wracają do normalnych warunków rozwoju w naprawę dobrych warunkach stworzonych im przez społeczeństwo, władze odpowiedzialne za stan oświaty i kadre dydaktyczno-terapeutyczne. Zupełnie odwrotnie niż u nas. Zaczepiliśmy wzory tworzenia odrębnych placówek, lecz bez możliwości stworzenia warunków. I chociaż nieporozumieniem byłoby mówienie o luksusach panujących w szkołach masowych naszego konkretnie miasta, to Szkoła Specjalna jednak jest niezapręcznie uboga pod każdym względem, przede wszystkim lokalowym, choć nie tylko.

Większość uczniów pochodzi z rodzin wielodzietnych, wychowawczo niewydolnych, niezaradnych, a na-

wet bezradnych. Zdarza się, że niektóre z nich przychodzą do szkoły głodne. Na skutek trudnej sytuacji w kraju stopa życiowa wielu rodzin pogarsza się z dnia na dzień. Poważnym problemem staje się obowiązek żywienia dzieci w szkole. One nie mogą płacić rachunków za swoje pochodzenie, ani za konieczne skądinąd reformy. Niektóre z nich nie widziały morza, bo bilety drogic.

Jedyną pociechą w tej sytuacji jest fakt, iż większość społeczeństwa naszego miasta czuje po ludzku i zauważa potrzeby tych dzieci, które mimo usilnych zabiegów kordy wychowawczej rozwijają się w dość skromnych warunkach.

W trwającym roku szkolnym otrzymaliśmy znaczną pomoc społeczną:

P.C.K. — 1.950.000 zł,
MKO „S” — 1.800.000 zł,
Opieka Społeczna — 2.770.000 zł,
P.P.U.H. „Widrol” — 1.600.000 zł,
F.U.O. — 500.000 zł,
Kościół — 700.000 zł,
Tomczak Jacek — 100.000 zł,
Nadolski Sylwester — 50.000 zł,
Górnik Pankracy — 100.000 zł.

Fundusz uzyskany z tej pomocy przeznaczaliśmy głównie na dożywianie i na zakup pomocy dydaktycznych. Zwracamy się jednocześnie z prośbą o dalszą pamięć i żywą troskę o dzieci, które z różnych powodów, takiej pomocy potrzebują.

Wszystkim ludziom dobrej woli w naszym mieście życzymy wielu radosnych chwil w trwającym już 1991 roku. Niech w Państwa sercach zabyśnie tyle jasnych promyków nadziei, ile wzniciście ich w smutnym często życiu naszych podopiecznych.

Wyrazem wdzięczności naszych dzieci będą przygotowane przez nie „Jasełka”, na które wszystkich Państwa zapraszamy do szkoły w dniu 18 stycznia na godzinę 10.00.

Zespół Wychowawczy Szkoły

Jaka szkoła?

Chciałoby się, aby pomogła rodzicom w zapewnieniu pełnego rozwoju ich dziecka, aby wychowywała wraz z rodzicami człowieka twórczego, samodzielnego, pełnego radości życia, kochającego otaczający świat, chętnego go poznawać i zmieniać. Utopia? Na dziś na pewno tak. Ale na jutro? Dla mnie sprawą oczywistą jest to, że za wychowanie dziecka odpowiedzialni są rodzice. Za ich pośrednictwem pojawiło się dziecko na świecie. Muszą więc konsekwentnie czuć się odpowiedzialni za jego los. Szkoła może i powinna pomóc rodzicom, gdyż dysponuje odpowiednio przygotowaną kadrami.

Ale w takim modelu, w jakim szkoła funkcjonowała dotychczas jest to nierealne. Dzieci zagubione w ogromnych szkołach, w przegęszczonych klasach, bez imion, tylko z nazwiskami. Jeszcze w zerówce i

pierwszej klasie chcą kochać Swoją Panią, autorytet rodziców jest uszczuplony na korzyść tej nowej miłości. Im dłużej dziecko przebywa w szkole, tym więcej przybywa Pań, ale już nie słyszy się w domu „nasza pani”. Anonimowość dzieci w szkole i anonimowość nauczycieli to stan na dzisiaj. Modelem docelowym, moim zdaniem, powinien być model „mistrza”, który swoją wiedzą, autorytetem i umiejętnościami emanuje na uczniów. Nie potrzebne są wtedy żadne przymusy. Ale szkoła nie zreformuje się sama. Nauczyciele zasłaniają się trudnościami obiektywnymi. Liczebne klasy, przeładowany program itp., itd. Zresztą jest grupa nauczycieli, którym to odpowiada. Anonimowość nauczycieli i realizacja narzuconego programu, z realizacji którego nie sposób rozliczyć, jest wygodna.

Gdy dojdzie do tego minimaliza-

cja wymagań w stosunku do uczniów, nie ma powodów do konfliktów z uczniami i ich rodzicami. I wszystko jest w porządku. Jest też grupa nauczycieli, którym nie podoba się dzisiejszy stan. Robią wiele, aby uatrakcyjnić formy prowadzonych zajęć, starają się, aby dzieci po prostu polubiły szkołę, organizując wiele atrakcyjnych zajęć pozaszkolnych. To oni próbowali przeforsować, aby lepiej pracującym nauczycielom lepiej płaceno. Ale w tej ostatniej sprawie w większości szkół przegrali. I tych ostatnich nauczycieli powinni wesprzeć rodzice. Tylko rodzice mogą, a moim zdaniem nawet powinni pomóc w tym, aby szkoła była inna, aby nasze dzieci czuły się w niej dobrze. Poprzez aktywne włączenie się do prac Komitetów Rodzicielskich, a w niedalekiej już pewnie przyszłości do prac Rad Szkoły, możemy zmienić jej oblicze. I chyba nam rodzicom powinno na tym najbardziej zależeć.

E. ROGALA-KOŃCZAK

Nerwowa...

c. d. ze str. 8

mocy samotnym matkom itd. Odpowiedź na tego typu argumenty wydaje się jednak prosta. Żadne wyizolowane działanie w naszej skomplikowanej i trudnej rzeczywistości nie da znaczących efektów np.: bez ustawy, która broni początku życia nie da się zmusić organów państwowych do propagowania np. naturalnych metod planowania rodziny, do większej troski o samotne matki itp. Nie tylko byt, jak to powiedział Marks, ale i prawo również kształtuje świadomość i taką rolę musi spełniać. Poza tym prawo stanowione przez człowieka nie może sprzeciwiać się prawu naturalnemu, a teraz każdy odpowiedzialny naukowiec stwierdzi, że życie ludzkie rozpoczyna się od momentu poczęcia. Tak więc mimo, że nowa ustawa nie zmieni w całości zachowań społeczeństwa, jest ona niezbędna dla jego dalszego rozwoju.

Jan KŁAWITER

KRÓL GASTRONOMII



Pana Zdzisława Kapuścińskiego z Redy, właściciela „Karczmę Królewską” można chyba bez przesady nazwać Królem nadmorskiej gastronomii.

Spotkany przeze mnie mimochodem był uprzejmy opowiedzieć mi o swojej gastronomicznej karierze.

Swoją przygodę z gastronomią rozpoczął od wybudowania „Zorby” w Orłowie (dzisiaj słynny „Maxim”). Później wybudował „Krokodyla”, „Bodegę”, „Eldorado” i wiele innych.

Obecnie prowadzi „Karczmę Królewską” w Redzie, ów rzucający się w oczy obiekt położony przy trakcie na Półwysep Helski.

Wg założeń właściciela obiekt ten stać się ma jednym z najbardziej reprezentacyjnych obiektów na trasie Gdynia — Hel. Hotel ma posiadać komnaty królewskie o wystroju przystającym do nazwy, z łożem baldachimowym po środku.

Będzie rozpisana sprzedaż udziałów wartości 400.000 USD.

Obecnie w K.K. oprócz działalności gastronomicznej odbywają się kursy dla kierowców na wszystkie pojazdy.

Szkolenie prowadzi firma „WIDROL” z Rumi, której szefem jest pan Jerzy Widomski.

Pan Kapuściński zamierza również otworzyć nocny Bar Królewski, oraz małe delikatesy z nocną sprzedażą alkoholu i podstawowych artykułów.

Nocna sprzedaż alkoholu przyczyniłaby się do upadku „melin”, a część zysku przeznaczono by na cele charytatywne.

„Gońcowi Rumskiemu” pan Kapuściński zaproponował objęcie swym zasięgiem Redy, co przyczyniłoby się do integracji tych miast. Propozycja warta zastanowienia.

K.K.

Reklama w Gońcu tania i skuteczna

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń

Spółka

»ELDA«

w RUMI, ul. Krzywoustego 22

poszukuje na terenie Rumi

- lokalu o powierzchni ca 100 m² (krawiectwo)
- działki budowlanej rzemieślniczej o pow. ca 800 m²

✱

Ponadto zatrudni:

- szefa produkcji (krawiectwo)
- szwaczki

Wiadomość tel. 71-20-36 po godz. 16.00.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
DAMSKO-MĘSKI

»Maurycy«

Maurycy Garstkowiak

84-230 RUMIA

ul. Starowiejska 33

zamówienia na tel. 71-23-40

Czynny: codziennie

godz. 8.00—19.00

w soboty godz. 8.00—14.00

— działamy na środkach
firmy „WELLA”

ZAPRASZAMY

Hurtownia

Artykułów

Przemysłowych

Najniższe ceny!

Lucyna i Marian
KOZŁOWSCY

84-232 RUMIA-JANOWO,

ul. Stoczniowców 7

Dysponuje szerokim wyborem
obuwia i akcesoria obuwnicze,
płyny do kąpieli i szamponów,
środki czyszczące i zapachowe
do WC.

Sport

W dniach 18. 12.—19. 12. 1990 r. w hali MRKS w Gdańsku odbył się turniej tenisa stołowego Szkół Podstawowych. Startowali w nim również chłopcy z Rumi, odnosząc duży sukces.

W klasyfikacji zespołowej szkół podstawowych trzecie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 8 w Rumi, a w klasyfikacji indywidualnej Mariusz Stosik. (SP Nr 6) — IV miejsce.

Zawodnicy zostali przygotowani do turnieju przez ks. Stefana Makurackiego — gratulujemy.

ADAM GIERSZ w Rumi

W środę 23. 01. 1991 r. o godz. 17.00 w SP Nr 8 odbędzie się spotkanie z trenerem reprezentacji Polski dr. Adamem Gierszem.

W programie przewidziany jest pokaz gry na nowo zakupionych stołach typu Tajfun II c.

Serdecznie zapraszamy sympatyków tenisa stołowego.

PRACOWNIA FUTER

»M & M«

Z. MARKIEWICZ

poleca usługi w zakresie szycia i renowacji.

Rumia, ul. Starowiejska 6

tel. 710-521

Lecznica dla zwierząt

lek. wet. Jareśław KONCZAK
zaprasza codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 14.00—18.00
Rumia, ul. Sobieskiego 3

tel. 711-700

OSRODEK szkolenia kierowców

»WIDROL«

Biuro — Rumia,
ul. Grunwaldzka 87, tel. 71-14-80

Szkolimy kierowców kat. B, A,
T, E do B, E do C

Rumia — Szkoła Podstawowa
Nr 2 — środy i piątki godz. 17.00

Reda — Karczma Królewska
wtorki i czwartki godz. 17.00

Gdynia-Cisowa Tech. Chemiczne
wtorki i czwartki godz. 16.30

Gdańsk-Osowa — Spółdzielnia
Mieszkaniowa Osowa
wtorki i piątki godz. 17.00

Szkolimy obcokrajowców!

Szkoła Języków Obcych

»POLANGLO«

w Warszawie

filia w Gdyni

placówka w Rumi

przy Szkole Podst. Nr 8

Zaprasza dorosłych na kurs języka angielskiego (możliwa jest też nauka j. niemieckiego)

Koszt 45 godzin intens. nauki wynosi 440 tys. zł

Naukę można kontynuować na kursie dla średniozaawansowanych i zaawansowanych.

Pierwsze spotkanie informacyjno-zapoznawcze 26. 01. 1991 (sobota) godz. 9.00 w Szkole Podst. Nr 8. Tel. 71-07-90

Firma

»FUKS«

sprzeda

skóry zwierząt
futerkowych

tel. 711-888 po godz. 18.00

Ceny konkurencyjne!

Tłumiki

do wszelkich typów samochodów
poleca

JÓZEF ROGALEWSKI

Rumia, ul. Chełmońskiego 54

UWAGI PURTKA

Jako stary, kaszubski diabeł, nie tak inteligentny jak moi uczeni koledzy — diably (choćby Smętek z Gdyni) i nie tak zamożny jak zwierzchnicy piekiel, w przeciwieństwie do nich przepadam za ludzkim towarzystwem, za kartami, kobietami i wódką. O tym kiedy indziej, a teraz chciałbym właściwym czynnikiem powiedzieć, co mnie w naszym miesięczniku mierzi, a mi — mam przy tym kwaśną.

Mamy w naszym mieście doświadczonych polonistów, którzy przyznają mi (tak przypuszczam) rację. Otóż tytuł miesięcznika „Goniec Rumski”, choć poprawnie napisany, brzmi jednak niezręcznie, ma w sobie coś z rumu. Proponuję by dalsze numery nosiły tytuł „Goniec Rumi”.

By miesięcznik przeżył nam długie lata należy tymczasowo wspomóc go finansowo, a pomysłów mam na to sto. Hasła „1000 butelek na rzecz „Gońca...”, „Makulatura na wagę „Gońca...” poparą dyrekcje szkół i wasze pociechy (ja swoich

nie mam, bo jak wiecie diably choć łase wdzięków kobiecych, nie rozmnażają się w sposób naturalny). Znam dużo ludzi mających — chętnie poparą akcję rozwoju naszego miesięcznika. Znam też ludzi — artystów, którzy chętnie wystawią na aukcję swoje obrazy, płaskorzeźby, metaloplastykę — wystarczy rzucić hasło.

Ażeby pismo było ciekawsze, należy iść w rumski lud... Ja, Purtek, jestem prostym, starym i śmierzdzącym siarką diabłem, więc nie pójde prosić o wywiad młodych i do-rodnych, sławną rodzinę Agnieszki i Bogdana Wałęsów. Nie pójde też do wielce szanownego, sympatycznego byłego prezydenta miasta Rumi z okresu stanu wojennego, pana mgr. Jerzego Kijaka, nie pójde do trenera siatkarek pierwszoligowej „Spójni” Gdańsk pana mgr. Jerzego Skrobeckiego. Nie piją wódki. Może młodzi, sympatyczni dziennikarze przybliżą nam te i wiele innych sylwetek znanych mieszkańców naszego miasta. Jeżeli

bym szedł to tylko do szefa ZBOWiD-u, mgr. Edmunda Głodkowskiego.

Będąc przy głosie proponuję, by za pośrednictwem władz miejskich nawiązać ściślejszą współpracę z bliźniaczym miastem francuskim Creusot — czy Wasze dzieci goszcząc dzieci z zagranicy nie mogłyby odwiedzić słonecznej Francji? A może młodzież licealna nawiąże przyjacielskie kontakty?

Na łamach naszego miesięcznika powinny znaleźć się też artykuły o historii miasta, zwłaszcza II wojny światowej, okupacji i wyzwolenia. Tu mieszkali i działali niektórzy gryfici, na Łakach Janowskich w 1945 r. (jak pamiętam) odbyła się decydująca o wyzwoleniu Gdyni bitwa pancerna i tak dalej.

W rozmowie z nieżyjącym już Janem Trepczykiem, wyjątkowo biegłym w dialekcie kaszubskim poety doszliśmy do wniosku, że należałoby dopuścić na łamy „Gońca...” młodych opetów.

Jako diabeł wzdygam się przed kościołem i duchownymi, ale jako przyjaciel mieszkańców Rumi muszę powiedzieć, że zdrowym objawem w naszym mieście jest zaznaczająca się wyraźnie domena na polu kultury — ludzi duchownych. Oni to sprawili, że miał miejsce już II Ogólnopolski Festiwal Pieśni Religijnej i że pamięć o księdzu Stanisławie Ormińskim wciąż żyje. Natomiast nie jestem zadowolony z dużego artykułu o jugosłowiańskiej górskiej wsi Miedzugorje, dokąd Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa chce zabrać naszych pielgrzymów. Od września każdy wiedzieć powinien, że sam papież, wielce szanowny Jan Paweł II, nie zaleca odwiedzać tego miejsca — prawdopodobnie jugosłowiański cud to zwykła mistyfikacja. Wierni, nie bądźcie zacofani.

I tym antydiabelskim hasłem żegna się na miesiąc Wasz

PURTK

Patrz poniżej

MEDZIUGORJE

Od redakcji: Autor artykułu podał nieprawdziwe informacje na temat stanowiska Ojca Św. na temat Medjugorie. Niżej zamieszczamy prywatne wypowiedzi Ojca Św. na ten temat w relacjach biskupów, za pismem Eco di Medjugorie nr 72 z 1990. 05. 13.

Biskup brazylijski Maurillo Krieger już czterokrotnie odwiedził Medjugorie:

Do Medjugorja wyjeżdżaliśmy z Ryzmu i uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawianej przez Ojca św. w Jego prywatnej kaplicy. Ojciec św. zwrócił się do nas: „Módlcie się za mnie w Medjugorju”. Teraz jestem tutaj po raz czwarty. 24 lutego br.

spotkałem się z Ojcem św. na prywatnej audiencji i poinformowałem Go, że jadę do Medjugorja po raz czwarty i pozostanę tam przez tydzień. Ojciec św. zastanowił się przez chwilę i powiedział: „Medjugorje... Medjugorje je duhovni centar svijeta!”, tzn. Medjugorje jest duchowym centrum świata. Tego samego dnia, razem z innymi biskupami brazylijskimi, rozmawiałem przy obiedzie z Ojcem św. i na koniec zapytałem: „Wasza Świątobliwość, czy mogę powiedzieć widzącym w Medjugorju, że Wasza Świątobliwość daje im swoje błogosławieństwo?” Odpowiedział mi: „Tak, tak” i uściskał mnie — było to dla mnie szczególnym znakiem”.

Jugosłowiański arcybiskup Franjo Franić:

„7 lutego byłem na audiencji u Ojca św. razem z wieloma biskupami z całego świata. Było pięciu biskupów chorwackich, m.in. biskup pomocniczy miejscowości Banja Luka, który jest przewodniczącym komisji powołanej przez Konferencję Episkopatu Jugosławii do badania objawień w Medjugorju. Poprosił on Ojca św. o błogosławieństwo dla prac Komisji. Ojciec św., zamysłony, powoli powiedział: „Każdego dnia modlę się we Mszy św. za Medjugorje” — i w Jego głosie było tyle uczucia wobec tych wydarzeń!”

Co miesiąc podawać będziemy orędzia Matki Bożej kierowane do wiernych 25-go dnia każdego miesiąca.

Orędzie z dnia 25 września 1990 r.

Drogie dzieci! Wzywam was do modlitwy sercem, aby wasza modlitwa była rozmową z Bogiem. Pragnę, aby każdy z was poświęcał więcej czasu Bogu. Szatan jest młoty i chce na wiele sposobów zniszczyć was i omamić. Dlatego, moje kochane dzieci, módlcie się każdego dnia, aby wasze życie było dobrem dla was i dla tych wszystkich, których będziecie spotykać. Ja jestem z wami i chronię was także wówczas, gdy szatan chce zniszczyć moje plany i przeszkodzić życzeniom Ojca Niebieskiego, które On pragnie tutaj zrealizować. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie!

Jan KŁAWITER

Nerwowa dyskusja wokół projektu ustawy broniącej życia poczętego człowieka!

Nienarodzonemu

miałeś być żrenicą jej oka
miałeś otworzyć świat swym
imieniem
wznieść gwiazdą
wzlecieć ptakiem
na niebie jej miłości
tymczasem wydłubano cię
i pozostał oczodół jej łona
bezimienna czarna
pustka
jak niebo ociemniałych
nasłuchujących bodaj żalobnego
krakania wrony

Bogumiła KŁEIN

W ostatnim czasie dała się zauważyć nasilona kampania obrońców postkomunistycznej ustawy z 27 kwietnia 56 roku dopuszczającej możliwość zabijania poczętych dzieci. W odpowiedzi na senacką inicjatywę ustawodawczą, zorganizowano hałaśliwą pikietę przed gmachem sejmu, w której uczestniczyła nieliczna grupa osób. Telewizja tendencyjnie manipulując obrazem starała się zasugerować olbrzymie rozmiary demonstracji. Również wiele audycji radiowych przybrało charakter plebiscytu wokół pytania, czy wolno nam zabić poczęte dziecko, czy nie wolno.

Jako uczestnik cotygodniowych pikiet przeciwko zabijaniu organizowanych przed Spółdzielnią Lekarską w Gdyni miałem okazję poznać „argumenty” zwolenników aborcji. Oscylują one wokół:

— Kto to wszystko wyżywi? (jakby nie zdawali sobie sprawy, że

rolnicy mają poważne kłopoty ze zbyciem płodów rolnych, oraz

— To jest prywatna sprawa kobiety.

Najliczniejsze są jednak epitety. Niestety nie mogą one jednak zastąpić rzetelnej dyskusji, której w naszej prasie po prostu brak, a prasa, telewizja i radio ciągle jeszcze zdominowana jest przez ludzi, którzy latami służyli umacnianiu komunistycznych ideałów, a teraz wzięcie propagują konsumpcyjne podejście do życia, zapominając o tym, że życie jest również zadaniem.

Niska świadomość społeczeństwa szczególnie w tej dziedzinie jest zatrważająca.

Z przykrością muszę zauważyć, że dotyczy to także (a może przede wszystkim) tych, którzy uważają się za tzw. „inteligencję”. Jak zrozumieć podpisy Daniela Olbrychskiego, Magdy Umer i innych pod petycją (patrz: Gazeta Wyborcza...)

domagającą się swobodnej decyzji kobiety w sprawie aborcji.

Postawy te są rezultatem „konsumpcyjnego” podejścia do życia zaszczerpionego społeczeństwu w okresie gierkowskim i do tej pory rozwijanego. Główną wratością życia staje się konsumpcja różnorodnych dóbr głównie jednak materialnych. Koncentrowanie się na zaspokajaniu własnych potrzeb i popędów zasadniczo utrudnia dostrzeganie potrzeb innych ludzi. Idziemy więc w kierunku zatamizowanego społeczeństwa, w którym wygrywa silniejszy. Prawo do życia od poczęcia jest w takim systemie wartości ignorowane. Cóż więc można zrobić? Konieczne zmienić system wartości, gdyż ten konsumpcyjny prowadzi do zagłady społeczeństwa ze względu na brak sił scalających to społeczeństwo. Po prostu brak miłości bliźniego.

Prawdą jest, że miłość bliźniego nie da się zadekretować, dlatego też wielu twierdzi: najpierw uświadomić ludzi, stworzyć system po-

c. d. na str. 6